

ZYCIE NOWOGRODZKIE

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRODZKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji: Nowogródek, ul. Bazyljańska 20.

Przyjęcia w Redakcji codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 16-ej do 19-ej.

Oddziały w Lidzie: Zamkowa 4/7, tel. 73.

w Baranowiczach: II Piękny Zaulek Nr. 5.

Przedstawicielstwo w Słonimie: Piłsudskiego 53.

Rok I.

Niedziela 11 października 1936 r.

Nr. 19

REKONESANS DO OBOZU „NEUTRALNYCH”

Kilka poprzednich artykułów na łamach „Zycia Nowogródzkiego” poświęconych naświetleniu monopolistycznych dążeń ludności żydowskiej do całkowitego opanowania naszego życia gospodarczego oraz biernego stosunku do tego zagadnienia znacznej większości polskiego społeczeństwa—wywołało zrozumiałe poruszenie.

Cieszy nas sympatja okazywana nam przez bardzo liczny odłam polskiego społeczeństwa, który intencje nasze zrozumiał i przyznaje nam stuprocentową słusność. Rozumiemy oburzenie Żydów, boć sprawa ta, życiowo biorąc bardzo żywo ich interesuje, choć przyznać trzeba, że nie wiele biorąc do serca nasze alarmy, głośno przepowiadają, że: „daleko na tym koniku”—nie zajędziemy. — Czy Żydzi mają rację—to przyszłość okaże.

Jest jeszcze trzeci obóz t. zw. „neutralnych”, którzy nie podzielają naszego stanowiska, ani stanowiska, większości społeczeństwa polskiego. Nie omyliłbym się wiele, gdybym powiedział, że są to Żydzi nie mojżeszowego wyznania, gdybym do innych argumentów przeciw hegemonji Żydów w naszym życiu gospodarczym przytoczył i ten, że Żydzi nas asymilują.

Bo proszę sobie wyobrazić, że z obozu „neutralnych” słyca głosy świętego oburzenia, przepowiadanie kryminalów. Jakto, więc do tego doszło, że tu w Nowogródku, nie można śmiało i otwarcie bronić polskich interesów?

—Panowie z obozu „neutralnych” czy zaprzeczycie, że:

Żydzi opanowali handel, przemysł i rzemiosło i, że bez ceremonji wyrzucają nas z podwórka, które uważają za swoje, traktując nas jak intruzów?

że z miast wyruszyli na podbój wsi, coraz częściej przejmując majątki ziemskie na własność bądź w formie dzierżawy?

że prawie całkowicie opanowali palestre, dostarczając 80% aplikantów adwokackich — dążąc w ten sposób dzięki posiadanym środkom i możliwościom, do odgródnienia nas od mas miejscowego społeczeństwa, do zmonopolizowania jeszcze jednej dziedziny życia społeczno-państwowego. Bo proszę zważyć skutki takiej paradoksalnej sytuacji, że sędzią i prokuratorem będzie Polak a adwokatem, „obroncą” ludności—Żyd?

że Żydzi, mimo wrodzonej „lojalności”, mimo pogardy jaką im okazywały władze i społeczeństwo rosyjskie — do dziś dnia kultywują moskiewszczyznę, posługując się w obcowaniu z ludnością prawie wyłącznie mową rosyjską?

Trzeba sobie uprzytomnić panowie „neutralni”, że Żydzi dowiedli, iż są zbyt egoistyczni jako naród, aby interes Państwa Polskiego stawiać wyżej od własnego interesu. Zamknięty w swoich organizacjach po za bardzo nielicznymi jednostka-

mi—ogół społeczeństwa żydowskiego nigdy nie będzie w stanie myśleć kategoriami polskiej racji stanu.

A wszystko to dlatego, że społeczeństwo żydowskie, jako masa zwarta, solidarna, niezwykle silna gospodarczo—czuje się pewna siebie i niezależna.

Musimy więc dążyć do stworzenia przeciwwagi w życiu gospodarczym opartej na polskim elemencie.—Nie może być państwa w państwie

wszystko, każda dziedzina życia w państwie—musi być z niem organicznie związana.

Wtedy my, Polacy, nie będziemy intruzami i stosunek Żydów do Polaków będzie inny niż dzisiaj — Stać nas na to, ażeby nie opłacać „lojalności”—lecz wymóc respektowanie najistotniejszych interesów Państwa, nie biciem, nie siłą, lecz solidarną postawą społeczeństwa w dziedzinie gospodarczej.

OD WYDAWNICTWA

Zawiadamiamy naszych Szanownych Czytelników, że w dniach najbliższych, zmieniony zostanie format oraz zwiększona objętość „Zycia Nowogródzkiego”.

Przypominamy równocześnie, że miesiąc ulgowej prenumeraty upływa z dniem 11 b. m.

Wszystkie punkty kolportażowe—proszone są o niezwłoczne przekazanie wpływów do administracji wydawnictwa, pod adresem: „Zycie Nowogródzkie” Nowogródek, Bazyljańska 20.

O radjostację w Baranowiczach

Z prawdziwą przyjemnością czytaliśmy kilka dni temu skromne sprawozdania o uroczystościach otwarcia powiększonej do 50 kilowatów radjostacji lwowskiej. Odbyto się to wszystko bez pompy, bez zwykłych w takich okolicznościach przemówień które w rezultacie zostawiają tylko niesmak, gdyż obracają się wyłącznie w dziedzinie chwaleń czyichś zasług, wygórowanych ambicji, a zapomina się najczęściej o istotnym znaczeniu samego faktu.

Oto znowu jeszcze jedna cegiełka w gmachu budowy silnej radjofonji polskiej, która pomimo ciężkich warunków kryzysowych zdobywa krok za krokiem coraz nowe pozycje i zdąża szybkimi krokami do pokrycia kraju siecią regionalnych radjostacji.

Zkolei będziemy więc świadkami rozbudowy naszej najbliższej radjostacji w Wilnie, której siła podniesie się również do 50 kilowatów. Stwierdzamy: najwyższy czas!

Rzućmy okiem na mapę Dla mieszkańca Nowogródzkiego najbliższą radjostacją jest niestety Mińsk. To samo dla Polesia. Wilno, słabotka radjostacja tylko na czulszych aparatach radjowych odpowiada. Jesteśmy zdani jedynie na Rastyn, na jego silne oddziaływanie. Niestety programy warszawskiej radjostacji z nadmiarem odczytów, niezrozumiałych zupełnie dla chłopów województw północno-wschodnich—stają się nieraz prawdziwym ciężarem dla kierownika pracy świetlicowej na wsi. Należałoby nieraz każde zdanie tłumaczyć na zrozumiały dla wieśniaka język. Nawet audycje specjalne dla rolników upstrzone są niezrozumiałymi dla nich makaronizmami, najeżone są nic nie mówiącymi plotkami cyfr i w rezultacie chybają celu.

Dlatego coraz silniej daje się odczuwać potrzeba, ba, konieczność powiększenia naszej radjostacji wileńskiej. Chodzi o moment niezmiernie wagi, moment przedewszystkiem natury propagandowej. Fala silnego Wilna powinny docierać do tych zapomnianych miejscowości, do tych wsi, które w swych świetlicach w długie wieczory jesienne i zimowe słuchają radja i w braku odpowiedniej pożytki nakręcają aparat na falę Mińska skąd sączy się kropla po kropki w dawkach naturalnie silniejszych zębna infekcja bolszewizmu.

Popatrzmy na taką świetlicę w wieczór jesienny. Przodownik pracy społecznej nastawia na Warszawę. Naturalnie idzie odczyt o współczesnych prądach w literaturze francuskiej. Padają co chwila słowa zupełnie niezrozumiałe dla słuchaczy, egzotyczne jak i przedmiot odczytu. Podnoszą się najpierw nieśmiało, potem coraz głośniejsze prośby: „Panoczek, nastawiaj na Mińsk”. I biedny przodownik najczęściej sam znużony ulega prośbom świetliczan. Kilka pisków w aparacie i pokój zalewa fala dźwięków, lub jakiś odczyt naturalnie propagandowy o kołchozach i innych dobrodziejstwach czerwonego raj. Oczy słuchaczom zaczynają błyszczeć, powtarzają się głosy potakujące, które wyrażają najwyższą aprobatę, w umysłach i sercach tych ludzi, przeżywających przecie kryzys niskich cen na produkty rolne.

Temu winna się z całą siłą przeciwstawić nasza polska radjofonja. Któraż stacja radjowa ma większe znaczenie niż wileńska? Obejmuje ona obszar ogromny. Zasięg jej jest nieproporcjonalnie mniejszy niż stale rosnące zapotrzebowania terenowe.

(Dokończenie na str. 2)

Wiemy, że w tej akcji polski przemysł, handel i rzemiosło—ma bardzo trudne zadanie, że nie jedna jednostka poniesie klęskę o ile liczyć będzie na zbyt łatwe sukcesy i zyski. Trzeba się nam właśnie od Żydów uczyć uporczywości, oszczędności, poprzestawiania na małym, by dojść do czegoś. I w tym momencie, naszym pionierom gospodarczym winno towarzyszyć powszechne poparcie społeczeństwa polskiego.

Stanowisko obozu „neutralnych” może nas oburzać, ale w niczem nie powinno nas osłabić.—Jak w każdym marszu: jedni idą rzeźko naprzód —inni nie mogą nadążyć i wloką się z tyłu za kolumną. Wszędzie muszą być maruderzy: takie jest prawo życia.—Ci co nas dziś nie rozumieją, jutro mogą nas w marszu doścignąć i wyrównać szeregi, i powinni to zrobić czempredzej. Veg.

DLA CZEGO?

W związku z artykułem p. t. „Dla czego?” zamieszczonym w jednym z przednich numerów naszego czasopisma, otrzymaliśmy wyjaśnienie p. Jana Jundzilla Balińskiego, które poniżej z całą przyjemnością zamieszczamy. Red.

Szanowny Panie Redaktorze, Doceniając intencje artykułu „Dla czego?” (Nr. 16. z dn. 20. IX. r. b.), pragnę odpowiedzieć na pytanie w tym artykule między innymi mnie osobliście postawione.

1. Kiedy przed kilku laty wszedłem w posiadanie maj. Regnów-Rudnia i maj. Sienięzyce, w obu tych majątkach zastałem i przejąłem dzierżawy.

2. Z tytułu nabycia powyższych majątków przejąłem bardzo poważne zadłużenia, zarówno stanowiące zaległości podatkowe, jak i zobowiązania bankowe i dług prywatne. Zaznaczę, że tylko w podatkach, zaległości przynosiły pięciokrotny roczny wymiar z odsetkami i karami za zwłokę.

3. Uważałem za swój najpilniejszy obowiązek sprostać powyższym zobowiązaniom. Obecnie wszystkie zaległości podatkowe uporządkowałem i spłaciłem. Należności bankowe i prywatne w poważnej części spłaciłem i spłacam dalej.

4. Już w roku zeszłym 1935 zaproponowałem obu swoim dzierżawcom wcześniej ustąpienie z dzierżaw. Odstępne jednak, jakie zażądali za to przedterminowe ustąpienie, jest jeszcze dzisiaj ponad moje możliwości finansowe, przy uwzględnieniu nakładu na inwentarze żywe i martwe.

5. Wcześnie jednak lat bieżących na innym odcinku gospodarczym czynię inwestycje, którą uważam dla całości za ważniejszą. Doprowadzam do stanu użytkowania bagniste tereny leśne, które stanowią przeważnie posiadanej przeze mnie ziemi. Własnymi środkami, bez załączania pożyczki meljoracyjnej, w ciągu trzech ostatnich lat przekopałem ponad 15.000 metrów bieżących kanałów odwadniających, osuszając w ten sposób znaczną powierzchnię tych bagien.

6. Uporządkowanie wyżej wymienionych spraw, pozwoliło mi już dzisiaj myśleć o przejęciu przedterminowym na siebie obowiązków dzierżawionych. Pragnę tego gorąco i uczynię to z radością, jak tylko będę miał odpowiednie ku temu środki. Rozszerzenie zakresu gospodarstwa, przez zlikwidowanie dzierżaw, nie powstrzyma mnie jednak od pracy społecznej. Uważam ją za obowiązek, szczególnie w naszych warunkach krasowych.

Zechce Pan przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy mojego prawdziwego poważania
Jan-Baliński Jundzia
Rudnia, dn. 27 września 1936 r.

WYGLĄS w kwestii kolonii dla Polski

Polska zamierzałaby przedstawić swoje żądania kolonialne w razie jeśli Niemcy wysuwają tę kwestję

Pod takim nagłówkiem umieszcza „Le Petit Parisien” z dn. 22 bm. notatkę dotyczącą ostatniego wystąpienia, min. Becka w związku z wyborem nowego członka Komisji Mandatowej w Genewie. Nawiązując do tego wystąpienia, jak również do interwencji Ambasadora R. P. w Londynie u rządu ang. w sprawie emigracji żydowskiej do Palestyny, powyższe pismo francuskie pisze: „większość dzienników polskich

utrzymuje, że problem kolonialny dla Polski nie ogranicza się jedynie do kwestii ludności żydowskiej, lecz że Polska musi żądać kolonii dla umieszczenia nadmiaru swojej ludności, Liga Morska i Kolonialna działa w tym kierunku. Zastrzega się ona, skądinąd przed tem jakoby miała być narzędziem polityki niemieckiej, Twierdzi ona, że Polska nie może być nieobecna w chwili gdy Niemcy wysuną kwestję kolonialną”.

Niemcy o zagadnieniu kolonialnym Polski

„Berliner Tagenblatt” z dn. 22 września korzysta ze znanej deklaracji min. Becka w Komisji Mandatowej Ligi Narodów, aby w dłuższym artykule wstępnym swego warszawskiego korespondenta omówić racje polskiego problemu kolonialnego. Dziennik przedewszystkiem pokreśla konsekwencje polskiej polityki kolonialnej, która, opierając się na stale rozrastającej się wewnętrznie krajowej organizacji (przyczem kreśli historię „Ligi Morskiej i Kolonialnej”), liczącej obecnie przeszło 1/2 miliona członków nie zaniedbała żadnej okazji, aby podkreślić, że przy pierwszej dyskusji na tematy kolonialne zabierze głos i Polska. Czas tej międzynarodowej dyskusji jest niedaleki—dodaje dziennik. W dalszym ciągu artykułu—jego autor, von Dewitz, pod-

nosi dwa argumenty przemawiające za przyznaniem Polsce kolonii; moment rosnącego przeludnienia oraz niedostatecznej ilości surowców, (w pierwszym rządzie rudy żelaznej). Autor przyznaje, że z tych argumentów w warunkach polskich moment przeludnienia jest ważniejszy, ponieważ nadmiar ludności powinien być ulokowany raczej w koloniach niż w rozbudowanym przemyśle—Polska, zadaniem autora powinna w zindustrializowanej Europie pozostać krajem agrarnym. Dziennik niemiecki zastrzega się tylko przed wysuwaniem ze strony polskiej argumentu, jakoby Polsce przysługiwały dawne kolonie niemieckie w proporcji, w jakiej obecnie ziemie polskie partycypowały w dawnym Cesarstwie Niemieckim,

Ważne dla wszystkich firm przemysłowych i handlowych oraz biur ogłoszeniowych i reklamowych.

W dniu 1 listopada br. „Życie Nowogrodzkie” ukaże się w nakładzie 27.000 egzemplarzy.

W dniu tym „Życie Nowogrodzkie” dotrze do rąk 27.000 Czytelników wszystkich warstw obywateli miast i wsi Nowogrodzkiej.

Ogłoszenia i reklamy do tego numeru przyjmujemy do dnia 21 października 1936 r.

LIDA

Spółdzielnia zbytu trzody chlewnej rozwija się.

Projektowana od kilku miesięcy Okręgowa Spółdzielnia Zbytu Trzody Chlewnej z siedzibą w Lidzie została już uruchomiona. Wydział Powiatowy Lidzki wniósł udział w kwocie 20.000 zł. Do tego czasu odbyły się już trzy próbné zakupy trzody. Eksperyment udał się znakomicie.

Spółdzielnia narazie posiada zasięg tylko na powiat lidzki. W najbliższym jednak czasie mają do niej przystąpić Wydziały Powiatowe w Wołożynie i Nowogrodzku. Już teraz można się spodziewać, że spółdzielnia ta w krótkim czasie stanie się jedną z najpoważniejszych placówek gospodarczych naszego województwa.

Otwarcie bursy wiejskiej w Lidzie.

Staraniem Wydz. Pow. w Lidzie uruchomiono burzę, przeznaczoną wyłącznie dla młodzieży wiejskiej, przybyłej do szkół średnich do Lidy. Kierownictwo bursy, oddano Złazkowi Osadników Wojskowych. Lokal pomieścić może 30 uczniów. Uruchomienie bursy dla młodzieży wiejskiej w Lidzie podyktowane jest chęcią przyjęcia z pomocą dla tej młodzieży, która dotąd nie mogła sobie pozwolić na przyjazd do miasta do średniego zakładu naukowego.

O.S.P. w Lipniskach.

Stowarzyszenie O. S. P. bytuje już od kilkunastu lat. Przechodziło różne koleje. Jednakże społeczeństwo lipniskie, utrzymało tą placówkę i w latach ostatnich Stowarzyszenie poczyniło przystępować do systematycznej pracy.

Obecnie straż posiada 28 członków czynnych, którzy gotowi są

zawsze na zew trąbki alarmowej, i już w roku bieżącym dali się poznać ze swej karności i punktualności niesienia pomocy w czasie pożarów.

Wybory nowego Zarządu dały ludzi pracy, czem Stowarzyszenie może się pochłubić. Ostatnie posiedzenie odbyte w dniu 23.IX r. b. świadczy, że nowo wybrany Zarząd nie chce być tylko na papierze, lecz wytyczne swe pragnie realizować, jako budowę remizy rozpoczyna już, gromadząc niezbędny materiał, by z wiosną przystąpić do jej budowy. Oprócz tego postanowił nabyć motopompę, która jest dla O. S. P. nieodzowną.

Jeśli Zarząd w dalszym ciągu będzie dążył do zamierzonego celu z pewnością i społeczeństwo lipniskie da poznać ze swej ofiarności i wspólną pracą przyłączy się do realizowania postulatów Zarządu.

Czekamy rezultatów... i „Szczęść Boże” pracy. *Mire.*

NIŚWIEŻ

Pomoc siewna dla rolników gm. Zaostrowicze.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wyasygnowało 2000 zł. na pomoc siewną dla rolników gm. Zaostrowicze, pow. nieświeskiego, których gospodarki ucierpiały wskutek huraganu w lecie br.

Otrzymane kwoty zapomóg, rolnicy odpracują na robotach publicznych, w szczególności przy melioracji.

Śmiertelny wypadek przy kopaniu studni.

W czasie kopania studni w kolonii Kamionka, gm. Snów, pow. nieświeskiego, oberwała się ziemia, zasypując 37-letniego robotnika, Ułasia Włodzimierza, mieszkańca wsi Łysica-Nowa.

O radiostację w Baranowiecach

(Dalszy ciąg z str. 1-a)

Dlatego widocznie powstał racjonalny projekt budowy mniejszych stacji pomocniczych, które będą pełniły rolę niepomierne większa jako regionalne stacje, których programy utrzymane być mogą a nawet muszą w duchu zrozumiałym dla każdego mieszkańca tych ziem.

Ma więc powstać taka pomocnicza stacja nadawcza w Baranowiecach dla terenu województwa Nowogrodzkiego. Poza tem w Brześciu i Białymstoku. Oby to nastąpiło jaknajprędzej. Mamy w tej bowiem dziedzinie duże zalety i dużo do odrobienia.

Każdy kto zna nasz lud, wie dobrze jak ciężko przyzwyczaić go do pewnych narzuconych form. Gdy mamy dobry program radiowy, wesołą audycję, zrozumiałą dla każdego odczyt o sprawach najbardziej go obchodzących, gdy przekona się i przyzwyczai do tych programów napewno zarzuci nekrecanie aparatu na fale Mińska, zmniejszając tym samym odporność organizmu społecznego na zgubną infekcję komunistycznych ha-

A o to nam przede w tej chwili najwięcej chodzi!

T. Jacek-Rokicki.

Powiat Lidzki na F. O. N.

Komitet FON w Wawiórcie.

W Wawiórcie odbyło się zebranie organizacyjnej Komisji Funduszu Obrony Narodowej.

Zebranie było liczne. Wszyscy obecni, w zrozumieniu istoty rzeczy, postanowili jak najwięcej zebrać na F.O.N. Należy zauważyć że obecni podkreślili wielkie znaczenie nauczycielstwa szkół powszechnych w akcji F.O.N.

W skład wybranego Zarządu Komitetu Zbiórki na F.O.N. weszli: Stanisław Skinder—jako prezes, ks. J. Rokicki—jako wice-prezes, Robert Szurpicki, kier. szkoły jako sekretarz

i Stanisław Waszkiewicz wójt gminy, jako skarbnik.

Do komisji rewizyjnej weszli: Władysław Skarbek nauczyciel, Bolesław Drobiażgiewicz nauczyciel, Antoni Roubo, A. Pietuchów i Sojzewski.

5.000 zł. na F. O. N. wpłacił Wydział Powiatowy w Lidzie.

Rada Powiatowa w Lidzie w dniu 24 września b. r. na specjalnym posiedzeniu uchwaliła jednogłośnie wypłacić z budżetu Wydziału Powiatowego kwotę 5.000 zł. na Fundusz Obrony Narodowej. Suma ta została przekazana na rachunek FON.

Spółdzielnia „JEDNOŚĆ” w Lidzie

Sklep w Rynku Nr. 2

MANUFAKTURA, GALANTERJA.

Sklep ul. Suwalska 54.

GOTOWE OBUWIE.

STOŁPCE

Falszywa informacja o „provokacji” w Nalibokach.

W czasopiśmie „Robotnik” z dn. 24 września br. Nr. 298 ukazała się notatka p. t. „Provokacja w Nalibokach” o rzuceniu kamienia z okna domu żydowskiego na auto, którym przejeżdżał wizytujący parafję nalibocką ks. biskup Bukraba.

Faktycznie rzucił kamieniem nieletni pastuch Stanisław Ulicz, swawoląca na ulicy przypadkowo trafiając w auto i w chwilę później wraz ze swym starszym bratem udał się do ks. biskupa i przeprosił za swą nieogledność i nieuwagę. W związku z tem ks. biskup Bukraba zwrócił się do miejscowego posterunku P. P., by wobec Ulicza nie wyciągał konsekwencji.

Żadnej namowy ze strony osób postronnych w tym wypadku nie było i notatka w „Robotniku” nie odpowiada prawdzie.

Walka z nielegalną uprawą tytoniu na terenie Nowogrodzkiej.

Jednym z najpospolitszych i najbardziej charakterystycznych przestępstw skarbowych na obszarze naszych województw wschodnich obok tajnego gorzelnictwa jest nielegalna uprawa tytoniu.

Nowogrodzka na dotkniętych kłeskami Polesian.

Na skutek odezwy p. Wojewody Nowogrodzkiego w sprawie przyjęcia z pomocą dotkniętej kłeskami Polesian ludność Nowogrodzkiej złożyła w gotówce 4043 zł. 81 gr., 41052 1/2 klg. zboża 24834 klg. ziemniaków, 235 jaj oraz trochę płótna i koszul. Gotówkę i naturalia przekazano Poleskiemu Wojewódzkiemu Komitetowi Pomocy w Brześciu n/B.

Ilustrują to nam dokładnie dane statystyczne z ostatniej obławy, przeprowadzonej przez Izbę Skarbową w Nowogrodzku w okresie od 16 lipca do 20 sierpnia r. b., w którym to czasie wykryto 1819 wypadków nielegalnej uprawy tytoniu, niszcząc 11.848 metrów kwadratowych plantacji tytoniowych i 18 wypadków nielegalnego posiadania surowca tytoniowego własnej produkcji, kwestjonując 85,7 kg. tegoż surowca.

Niezależnie od tego w czasie obawy wykryto 33 wypadków tajnego gorzelnictwa z czego 16 wypadków w pościgu na terenie pow. Mołdeczno (woj. Wileńskie),

Dyplomowana śpiewaczka

(Dyplom Państwowego Konserwatorium muzycznego w Poznaniu), udziela lekcji śpiewu solowego. Nowogrodzkie Zaulek Grodzki 13. Poniedziałki i czwartki od godz. 17-19.

„OGNISKO” Bazylińska 2 w Nowogrodzku

— to miejsce redens-vous elity towarzyskiej i jedyny elegancki lokal rozrywkowy.

BUFET OBFIKIE ZAOPATRZONY

POLECA

doskonale śniadania, obiady i kolacje.

PRZYJMUJE

zamówienia na bale, herbatki i wieczorki.

MIGAWKI NOWOGRODZKIE

Statystyka.

Wladomo — statystyka to jest wazna rzecz. Czasami nawet reguluje zycie. Nic wazy szkodziwie przerstoy. Daje pozyteczne impulsy. Poniewaz za tak jest wszedzie wiec dlaczegozby w Nowogrodtku malo byc inaczey? Zwlaszcza, jezeli z tej statystyki da sie wyciagnac moral korzystalny dla przedsioborstw miejskich.

Prosta sprawa. Laznia Miejska Szanowna, nowoczesna, luksusowa laznia miejska, z ktorej nie chca, niestety korzystac nowogrodzianie, przyzwyczajeni jeszcze od czasow wieszca do mycia sie wytlacznie w balniach do bielizny.

Statystyka wykazuje, ze nowogrodzianin z autentycznej lazni korzysta — raz na 2 lata... Skandal Kompromitacja dla wojewodzkiego miasta, odstraszenie ruchu turystycznego i tak dalej.

Fakt ten dal Magistratowi okazje do przystapienia, do stanowczej walki w rodzinnych brudami.

Niestety—ze zwykla zydowska perfidia. Azeby nie bylo powodow do obrazy z racji wyzej uzytego epitetu przymiotnikowego proponuje wszystkim dokladnie przeczytac ogloszenie Magistratu, reklamujace laznie miejska.

Z ogloszen tych niezblacie wynika, ze Magistrat walczy o czystosc ciela wytlacznie miejskiego oraz kobiet niepracujacych zarobkowo („gospodynie domowe”, „przy mezu” oraz wolne zawody kobiece).

Okazuje sie, ze ty, nieszczesna urzedniczko, nigdy pojdz do lazni, zdaniem Magistratu, nie powinna. Bo i po co? Myl sie w domu. W inlednicy, w balji, zreszta w czym chcesz, jezeli wogole tego sobie zyczysz. A wkońcu jestez z przyrodzenia czystsza od mezczyzny i mniej sie pocisz w walce o chleb powszedni. Jesli zaż juz czujesz nieprzezwytlczoną do mycia potrzebe dluzki przemyslności gminy wyznaniowej, mozesz korzystac z mykowy.

To nie jest, jakby ktos mogl mysliec, żart kalamburyzisty. Proszę oto fakty:—Laznia meška czynna jest dla kobiet w piatki i w soboty akurat w godzinach urzędowych.

Widac z tego, ze sztab magistratu wysuwa nową tezę społeczną: — jezli chcesz, kobieto, kapać się w lazni miejskiej, nie mozesz pracowac zarobkowo.

Bo—proszę: pojdziesz do lazni—zwołną cię za nieprzeszczeganie godzin urzędowych. Będziesz pilnie strzegła godzin urzędowych —zwołną cię, bo „pani śmierzdl (przepraszam) kōzą i zatrują normalną atmosfere biura”. I tak źle i tak niedobrze.

Kobiety dotychczas jeszcze pracujace—wzywam was, zbuntujcie sie!

Zgloscie wniosek aby dla burmistrza i lawników laznia miejska byla czynna wytlacznie w okresie kwitnlecia magnolli w nowogrodzkim parku miejskim. — Żuk.

BIBLIOTEKA MIEJSKA

w NOWOGRODZKU

czynna od godziny 16 do 19.

Biblioteka miejska w Nowogrodtku ozywla sie

Zgodnie z uchwala rady miejskiej, zarzad miejski zamagalowal nowego bibliotekarza i wypisal okolo 300 nowych ksiazek. Okazuje sie ze w bibliotece miejskiej jest jednak duzo ciekawych dzieł.

Od dnia 6 b. m. biblioteka czynna jest co dzien (z wyjatkiem swiat) od godziny 16 do 19.

Z biblioteki policyjnej.

Biblioteka policyjna w Nowogrodtku posiada ponad 4.000 tomow ksiazek o treści beletrystycznej i naukowej. Ksiegozbiór biblioteki — powieksza sie co miesiac, przez zakup najnowszych dzieł literatury. To tez coraz wiecej wspomniana biblioteka liczy abonentow.

Biblioteka czynna jest codziennie w godzinach od 17 do 19 (procz niedziel i swiat). Opłata wynosi 1 zł. miesiecznie, przy czym jednorazowo mozna wypożyczac do 5 tomow ksiazek.

Policyjny Klub Sportowy w Nowogrodtku organizujesekcje: gimnastyczna i bokerska.

W zwiazku z ozywieniem swej dzialalności zarzad Polic. Klubu Sport. przystapil ostatnio do organizowania sekcji bokerskiej i gimnastycznej. Zgloszenia przyjmuje pkom. Z. Czarnomski.

Z zycia stowarzyszenia „Rodzina Urzednicza”.

1 pazdziernika Koło Fowiat. Stowarz. Rodzina Urzednicza w Nowogrodtku urzadzilo herbatke towarzyska, ktora zaszczytil swa obecnością p. Wojewoda A. Sokołowski z małzonka.

W czasie herbatki, znany muzyk pianista ks. prof. Kubik, na prosbe zebranych odebral pare utworow fortepianowych.

Zgodnie z powszechnym zyczeniem podobne herbatki towarzyskie Rodz. Urz. w Nowogrodtku odbywac sie beda co czwartek po pierwszym kazdego miesiaca.

„Zywa Gazetka Rolnicza”.

Z inicjatywy p inż. Majewskiego, kier. Oddz. W l. Izby Rolniczej, odbyta sie w dniu 1 X. rb. w lokalu Oddzialu Izby w Nowogrodtku „Zywa Gazetka Rolnicza”, podczas ktorej wygloszony byl referat ogolny o rolnictwie, oraz podano nowosci ze wszystkich dzialow rolnictwa.

Miedzy uczestnikami „Zywej gazetki rolniczej” — wywiazala sie nastepnie b. ozywiona dyskusja na tematy fachowe oraz co do samej imprezy, ktora ma miec charakter szkoleniowo-informacyjny dla pracownikow w dziedzinie rolnictwa.

Na zakup samolotow.

Z inicjatywy Okregu Nowogrodzkiego L.O.P.P. w czasie ostatniego tygodnia LOPP. zorganizowano specjalna akcje na zakup samolotow. Z piosród licznych ofiarodawcow wieksze kwoty zlozyli: P. Wojewoda 100 zł., Wydz. Wojewodzki 200 zł., p. Karol hr. O'Rourke 1000 zł. i p. Mieczyslaw Troniewski z Nowogrodka 200 zł. obligacjami pozyczki konsolidacyjnej.

Dziesiatciolecie istnienia O.S.P. w Dubrowie.

W dniu 20.IX. r. b. Stow. O.S.P. w Dubrowie pow. Nowogrodzki, uroczyscie obchodzila 10-lecie swego istnienia. Dla uczczenia stosunkowo mlodej lecz w dorobku pracy zasobnej jubilatki, na powyzsza uroczyscie przybyly okolniczne strazne, przedstawiciele wladz miejscowych oraz liczne rzesze miejscowego spolecznostwa. Po nabozenstwie odprawionem przez ks. kapelana W. Krakora z Rajcy, odbył sie wspolny obiad, na ktorym naczelnik rejonu p. Wasilewski

Jan w obszernym przemowieniu, zapoznal zebranych z dotychczasowa dzialalnoscia Stow. OSP. Dubrowo, planami na przyszlosc, podkreślił znaczenie placowki strazackiej, zlozył podziekowanie czlonkom Stow. OSP. w Dubrowie za ofiarną prace zlozoną do ogolnego dorobku na niwie spolecznej i pozarniczej.

Na zakonczenie odbyta sie zabawa taneczna, ktora w milym nastroju przeciagnela uroczyscie do rana.

Rada na czasie.

Znana jest przyslowie: dla chacego niem: nie trudnego — nalezy tylko chciec. A ktoz nie chce wygac na loterji?

Wszystcy, nawet najbogatsi, a coz mowic o biednym lub srednio zamożnym czlowieku.

Nie wszyscy jednak pomagaja sobie w zdobyciu wygranej.

Nalezy tylko zakupic chociaz cwiert losu za 10 zł., aby miec moznośc wygrania miliona.

Celem zaoszczedzenia sobie zbytecznych kosztow i klopotow, wskazaniem jest nabyt losy w miejscu zamieszkania jak np.: warszawiak — w Warszawie, w Inianin — w Wilnie, nowogrodzianin w Nowogrodtku i t. p. w miastach gdzie sa kolektury.

Zupelnie bezpodstawnym przesadem jest zdanie, ze istnieja szczelilwe kolektury: sa tylko szczelilwi gracze i kazdy wlasnie moze i powinien sie o tem przekonac.

A propos dodajemy, ze ciagnienie 1-ej klasy 37-ej Loterji rozpoczyna sie juz 22 bm. Nalezy wlec sie spieszyc z kupnem losu.

WOŁOŻYN

Umyslowo chory pobit nauczycielke i kilkoro dzieci.

Przed paru dniami w czasie paazy na podworzu szkoly powszechnej w Wiszniewie, powiatu wolozyńskiego, umyslowo chory Czosnowski Jozef, pobit kilkoro dzieci, oraz nauczycielke szkoly Plazewskiej. Furiatem zaopiekowaly sie wlasliwe wladze.

Syndykat Rolniczy SPÓŁDZIELNIA ROLN.-HANDLOWA w NOWOGRODZKU

3-go Maja 1

SKUPUJE:

wszelkiego rodzaju

z b o ż a
i nasiona

placac najwyzsze ceny.

DOSTARCZA:

wszelkie maszyny

i narzedzia rolnicze,

NAWOZY SZTUCZNE,

CEMENT, BLACHE i t. p.

po cenach rynkowych.

ŻYCIE STRZELECKIE

„Ognisko Strzeleckie w Nowogrodtku”.

Dnia 4 pazdziernika w sali teatru miejskiego w Nowogrodtku odbylo sie „Ognisko Strzeleckie” z okazji otwarcia nowego roku wyszkoleniowego miejscowych oddzialow Z. S.

Na uroczyscie zlozyli sie: odspiewanie hymnu strzeleckiego, przemowienie prof. Matyaszko, nastepnie inscenizacja pieśni legionowych, oraz pieśni i tancow ludowych. Uroczyscie wypadla b. ladnie.

Imprezę zaszczytil swa obecnością p. Wojewoda A. Sokołowski.

Publicznosci bylo wyjatkowo duzo. Byli tez, oczywiscie i przedstawiciele wladz strzeleckich z Ob. Gajlem, Kierownikiem Podokregu Z. S., oraz prezesem Zarz Powiatu, ob. B. Galińskim — na czele.

Z prac Zarzadu Powiat. Z.S. Stonim.

W dniu 28 wrzesnia rb. w godz. wieczornych odbylo sie w swietnicy Związku Strzeleckiego Powiatowego Zarzadu Z. S. pod przewodnictwem prezesa posla Sarneckiego.

Na posiedzeniu tym rozpatrywano programy prac poszczegolnych sekcji na rok 1936/37, ktore po bardzo ozywionej dyskusji zostaly uzgodnione i przystosowane do ideologii i zycia Z. S.

Sekcja zdrowia wraz ze swoim programem idzie nie tylko na spotkanie strzelcom, dazy ona bowiem do wzmozenia akcji sanitarnej na wsi przez wychowanie pewnych jednostek z piosród strzelcow i oddanie

im opieki nad higiena wsi.

Najwyzsza bodaj dyskusje wywolal program sekcji przysposobienie rolnego. Jest to bardzo sluszne, gdyz strzelcy sa przewaznie rolnikami.

Bardzo cennych wskazowek na temat przysposobienia rolnego udzielił zebraniu Ob. Ob. inż. Goloński i Dyr. Szkoły Rolniczej w Grzybowie, Zasada, przyrzekajac wydatna pomoc w organizowaniu kursow dla przygodników rolnych i oddzialow P. R.

Plan pracy sekcji wychowania obywatelskiego wykazuje w stosunku do stanu dotychczasowego wzmozenie tej pracy i rozszerzenie jej w pojeciu ideologicznym.

Sekcja pracy poza programem ujetym bardzo zyciowo i rzeczowo przystapila odrazu do realizowania programu, uwzględniajac kilka srodowisk pracy dla strzelcow z oddzialu Stonim.

Uroczyste otwarcie roku wyszkoleniowego 1 kompanii Z. S. w Stonimie

W dniu 19 wrzesnia rb przy przepelnionej sali swietlicowej nastapilo uroczyste otwarcie roku wyszkoleniowego. Uroczyscie rozpoczeta zostala odczytaniem okolnicznosciowego rozkazu przez dowodec kompanii ob. Trebickiego. Odczytanie tego rozkazu wywolalo w duszach bractwa strzeleckiego oddzwiek wspomnienia minionych chwil z walk o Niepodleglosc, zycie bohatera tych walk i Marszalka Polski Jozefa Pit-sudskiego i Jego towarzysza bron Gen. Edwarda Smiglego-Rydzza. Wizje walk mlodych bohaterow zostaly dokladnie wypunkto w deklaracji

wykonej przez strzelca Paczynskiego p. t. „Ida”.

Okolniczosciove piosenki doskonale zostaly wykonane przez mlody, lecz juz dobrze zgrany chor mieszany Z. S. pod kierownictwem ob. Rogowskiego.

Czesc nieoficjalna przygotowana pod haslem: „Smiejmy sie” rozpoczeta zostala odspiewaniem kilku piosenek przez chor. Kilkakrotne bis byly doskonała oceną ich przygotowania. Z kolei Ob. Zagdaj wystepujacy w roli „inteligentnego faceta” wyglosil odczyt o literaturze.

Na zakonczenie odegrano sztuczke „Bolszewicy ida”. W rolach glownych wystepowali ob. Paczynski i Brzeziak. Calosc sztuczki wypadla bardzo dobrze. Rezyserem byl ob. Krolkowski.

Poczucie obowiazku w byteńskim oddziale Z. S.

W dniu 19 wrzesnia br. Oddzialy Z. S. meški i zeniski rozpoczely wspolnie intensywna prace pod haslem: „Rozpoczynamy prace od czynow obywatelskich”. Niezgodnie z haslem Oddzialu swietli pustkami, to jednak rozpoczeto prace zorganizowaniem zabawy, z ktorej calkowity dochod przeznaczono na F. O. N. Widać, ze haslo rzucone na dozbrojenie mocno utkwilo w sercach braci strzeleckiej.

Sadzic nalezy, iz dobry przyklad Oddzialu Strzeleckiego znajdzie godnych naśladowcow.

Albertyn pow. stonimski.

W swietnicy odswietnie udekoro-wanej zebraly sie strzelczynie i strzel-

cy w dniu 18 wrzesnia rb.

Z twarzy ich bito skupienie — powaga. W dniu tym bowiem maja rozpocac dalsza prace strzelecka nad soba i dla otoczenia.

Uroczyscie rozpoczeta sie modlitwa strzelecka, oraz zagajeniem Ob. Komd. Odd. Demczuka Modesta, ktory z kolei oddal glos nowemu ref. wych. ob. obywatelowi Czercwcowi Stefanowi.

Obyw. referent w krótkich ale dobitnych slowach scharakteryzowal cele i zadania Z. S. podkreślajac znaczenie oddzialu Z. S. w srodowisku albertynskim.

Wezwal rowniez wszystkich do pracy ob. Kunica Michał zapewniajac strzelczynie i strzelcow, ze Zarzad Oddzialu dolozy wszelkich starań, by zorganizowac zycie swietlicowe tak, aby milo spedzajac czas mogli rownoczesnie ksztalcic sie w zespolach samoksztalceniowych. Dalej nastapily spiewy pieśni strzeleckich, legionowych, ludowych, przeplatane deklamacjami zabawami towarzyskimi i kaskada mlodzięczego gwaru i humoru do poznej godziny.

Z zycia P. K. w Nieświeżu.

Kierownictwo P. K. w Nieświeżu przystapilo do zorganizowania kursow gotowania w zeniskich oddzialach Z. S. Pierwszy taki kurs odbędzie sie w czasie od dn. 15.X do 1.XI w zeniskim oddziale Z. S. Slobódka, drugi w czasie od 15.XI do 1.XII rb. w zeniskim oddziale Z. S. Kleck i trzeci — w czasie od 3 do 19.XII rb. w zeniskim oddziale Z. S. w Nieświeżu.

Poza tym projektuje sie zorganizowanie kursow kroju 1 stycznia.

Rzemiosło na szerokim świecie.

Według przybliżonych obliczeń, obroty rzemiosła niemieckiego osiągnęły w ciągu roku 1935 sumę 14-15 miliardów marek, powiększając się o trzy przeszło miliardy w porównaniu z rokiem 1932.

W okresie pomyślnej konjunktury obroty zakładów rzemieślniczych w Niemczech dochodziły do 20 miliardów (rok 1928).

Biorąc pod uwagę znaczną niżkę cen, przyczyniającą się głównie do zmniejszenia ogólnej sumy obrotu, można wyprowadzić wniosek, że położenie rzemiosła niemieckiego zbliża się do okresu pomyślnej konjunktury.

Co miesiąc organizowane są w Domu Rzemiosła Niemieckiego w Berlinie wystawy, poświęcone kolejno różnym gałęziom wytwórczości rzemieślniczej, ostatnio urządzone były wystawy zegarmistrzostwa, malarstwa, ślusarstwa i w czasie Olimpiady — rzemieślnicza wystawa eksportowa.

Na terenie Izby Rzemieślniczej w Berlinie 17% samodzielnych rzemieślników posiada własne nieruchomości. Liczba terminatorów w samym Berlinie powiększyła się o 3400. Szczegół charakterystyczny: 35% terminatorów pochodzi ze sfery rzemieślniczej 21% — z urzędniczej.

W Paryżu odbyły się zawody o tytuł „najlepszego pracownika Francji”. Wystawa prac konkursowych obejmowała 200 różnych zawodów rekordzistycznych. Konkurs, w którym wzięło udział 1.500 mistrzów, czeladników i terminatorów, miał na celu pobudzenie zagłuszanej przez bezimiennosci ambicji zawodowej oraz zwrócenie uwagi zainteresowanych przedsiębiorców oraz organizacji zawodowych na rzemieślników „najlepszych” we wszystkich rodzajach rzemiosła.

Solidność—gwarantuje powodzenie warsztatów

RZECZY CIEKAWÉ

Ruch faszystowski w Ameryce.

Podobno, w Stanach Zjedn. istnieje 14 organizacji faszystowskich. Ostatnio jedna z komisji senackich zebrała materiał, dotyczący tych organizacji, z którego wynika, że organizacje te otrzymały w ciągu ostatnich 18 miesięcy na 1 milj. subwencji od znanych rodzin milionerów amerykańskich, między innymi od Dupontów, od Mellonów, Morgana i Rockefellerów. Nie pozabawiony sensacji jest fakt, iż jednocześnie ci sami milionerzy finansują akcje, wyborczą partiją republikańską.

Fenomen pamięci.

Mufti Johannesburga jest jednym z nielicznych muzułmanów, znających na pamięć Koran, który liczy 2 milj. 400 tys. słów. Wystarczy zacytować początek jakiegokolwiek wersetu, aby mufti natychmiast z pamięci wyrecytował dalszy ciąg. Jest to rezultat bardzo żmudnych studiów, trwających od 55 lat. Muftim zainteresowali się anglicy lekarze.

Niemiecka księżka o nacisku polskiej ludności na granicę zachod.

Staraniem związku niemieckiego wschodu „Bund Deutscher Osten E. V.”, wydano broszurę Fryderyka Rossa „Czy niemiecki wschód może się oprzeć naciskowi polskiej

ludności”. Autor broszury zestawiając bardzo dokładnie strukturę ludności po obu stronach granicy, dochodzi do wniosku, iż ludność niemiecka nie posiada dostatecznej odporności i chętnie się przenosi na zachód w okolice przemysłowe, pozostawiając słabo zaludniony wschód bez obrony dla naporu polskiej ludności, której się tutaj właśnie znajduje największe skupienie. Na zakończenie broszury autor uważa, iż jednym z najważniejszych zadań ruchu narodowo-gojallistycznego winno być większe zajęcie się problemami wschodniemi i zatrzymanie naporu polskiej, gdyż od należytego rozwiązania tych zagadnień zależą ma być przede wszystkim przyszłość państwa niemieckiego.

Podziemia latarni morskiej Stefana Żeromskiego na przylądku Rozewskim.

Jak się okazuje stanowiły przed wiekami kań, gdzie przebywali więźniowie skazani przez sądy laborsko-puckie. Niezależnie od odsładywania kaźni w „latarni, więźniowie pomagali ówczesnym latarnikom w pracy nad utrzymywaniem stałego ognia, palącej się w kole smoly i pływających żagwi, na latarni morskiej. Kocioł z palącą się smolą stanowił w owych czasach znak świetlny dla płynących okrętów Podziemia dawnej kaźni są dobrze zachowane. Istnieją jeszcze wnęki, gdzie więźniowie sypiali. Podziemia te służą dziś za piwnice.

Nasz informator

Firmy Chrześcijańskie

Nowogródek

PIEKARNIE:

J. ZALEWSKI, Korelicka 18/2 poleca pieczywo wszelkiego rodzaju.

KAWIARNIE:

„ZJEDNOCZENIE”, ul. Mickiewicza 1.

RESTAURACJE:

„RESURSA KUPIECKA” dzierz. A. Boniecki, Mały Zamek 4 Najlepsza kuchnia Duży wybór trinków. Szybka obsługa.

SKLEPY SPOŻ. GALANTERYJNE:

DEPIŃSKI LEOPOLD, Słonimska Nr. 6 (naprzeciw kościoła św. Michała).

GALANTERJA:

Z. ŁANCUCKA, Korelicka, hala 86 poleca galanterję, bieliznę, trykotażę, kapelusze — ostatnie nowości.

Sklepy spożywcze, delikatesów oraz win i wódek

St. KOPACZ, Hala 74 (przy ul. Korelickiej).

B. NEJMAN, Kościelna 48, dom własny.

SKLEPY MIĘSA I WĘDLIN:

J. SZYMEL, Rynek 27/2 poleca mięso wołowe, wieprzowe, cielęcine i baraninę.

J. ZIENKIEWICZ, Korelicka 6 Sklep wędlin ze sprzedażą wołowiny.

KSIĘGARNIE:

„KSIĄŻNICA SZKOLNA”, ul. Korelicka Nr. 3, poleca książki, materiały kancelaryjne i kreślarskie.

KOWALSTWO:

St. URBANOWICZ, Piłsudskiego 84. wykonuje wszelkie roboty z zakresu kowalstwa.

Zakłady tokarsko-mechaniczne:

F. ORŁOWSKI, Sienieżycka 57, wykonuje wszelkie roboty mechaniczne i montażowe.

Zakłady kamieniarskie:

M. STANIUK, Kościelna 81 Wszelkie roboty z zakresu kamieniarstwa.

FRYZJERNIE:

„BOLESŁAW”, Kościelna 51, zakład fryzjerski damski, męski oraz gabl. net do ondulacji trwałej i farbowania.

B. KLENIEWSKI, Piłsudskiego 9 Zakład fryzjerski damski i męski.

M. ZABOROWSKI, Korelicka 5 fryzjer męski i manicur.

Krawiectwo męskie:

St. KLENIEWSKI, Kościelna 51 (w podwórzu) wszelkie roboty krawieckie.

P. PODLIPSKI, Słonimska 26. wykonuje wszelkie roboty krawieckie.

Zakłady szewskie:

M. JANKOWSKI, Kościelna 19 wykwalif. obuwie damskie i męskie.

Krawiectwo damskie i bielizniarstwo:

W. SWIĄTKOWSKA, Wojewódzka 19. Krawiectwo damskie, i bielizniarstwo z mierzęką i okrętką.

A. BUCZYŁKOWA, Słonimska 34, dom w podwórzu.

F. ŻYCHÓWNA, Słonimska 31. Krawiectwo damskie oraz bielizna damska i męska.

PRALNIE:

J. NOWAKOWSKA, Kościelna 31. Pranie bielizny, sukien, ubrań i płaszczy.

Warsztaty stolarskie:

St. CHORZEMPA, Wojewódzka 6 poleca wykwalif. meble i przyjmuje wszelkie roboty stolarskie.

Lida

RESTAURACJE:

„Warszawianka”, Suwalska 21, tel. 165, pod kier. Br. Borowskiego Kuchnia doskonała.

„RESURSA POLSKA” Mackiewiczza 41. Kier. buf. M. Slemak. Codziennie dancing.

JATKA WĘDLINIARKA:

I. SIKORSKI ul. 3-go Maja № 5. poleca najlepsze gatunki mięsa i wyrobów masarskich.

SKLEPY WĘDLIN:

Al. WERSOCKI, Suwalska 9. tel. 7

A. RODZIEWICZ, Suwalska 53.

ZYGMUNT KOPROWSKI,

Suwalska 133 poleca wędliny w wielkim wyborze. Ceny niskie.

PRODUKTY ROLNE:

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZA, ul. Min. Pieracklego 1 tel. 157. Skup i sprzedaż wszelkich produktów rolnych

FRYZJERNIE:

„ALEKSANDER” Mackiewiczza 49 Pierwszorzędny fryzjer. Salony: damski, męski

WINA, WÓDKI, LIKIERY I TOWARY KOLONJALNE:

BORKOWSKI MICHAŁ Suwalska 11 — poleca w dużym wyborze.

W. SUSZYŃSKA, Suwalska 133 poleca artykuły spożywcze. Tamże sprzedaje czasopiśm i dzienników.

KSIĘGARNIE:

SZKOPÓWNA ZOFJA,

Suwalska 2 — poleca; podręczniki szkolne, dział turystyczny, dewocjonalia, wszelkie materiały piśmienne i techniczne.

W. PUHACZEWSKI, Suwalska 64 poleca książki, podręczniki szkolne, wszelkie nowości i materiały piśmienne.

SZEWSTWO:

Z. KACZANOWSKI, mistrz szewski, Mackiewiczza 41. Obstaunkki i wszelkie reperacje. Wykonanie solidne, ceny umiarkowane.

W. ZOŁNIERCZYK, Suwalska 90 Wykonuje obuwie: narciarskie, tyżwiarskie, oraz galanterijne i damskie.

KINOTEATRY:

„ERA” Suwalska 58.

KAPELUSZE DAMSKIE:

B. GOJŁÓWNA, Suwalska 66, poleca kapelusze damskie w dużym wyborze.

Szkółka drzewek owocowych

w folw. Starojelnia, poleca zdrowe i ładne drzewka owocowe. Adres: poczta Szczuczyn Nowogródzki, skr. Nr. 40 lub kol. Czechowce, poczta Lida skr. Nr. 15.

Baranowicze

Sklep kolonialno-spożywczo-wódczany

„EKONOMIA”

Szeptyckiego 36, telefon 97. Wielki wybór towarów winno-kolonjalnych. Od dn. 1 października — żywe ryby w specjalnym basenie.

Ignacy Łapiński, Szeptyckiego 49

Koncesja Zw. Legionistów Polskich ul. Szosowa 50, naprzeciwko bramy oficerskiej. Nowootwarty sklep. Ceny konkurencyjne.

RADJO, Maszyny do szycia.

S. GIERAŚIMOWICZ, Mickiewiczza 5. Na składzie wielki wybór żarówek.

Firma Roźnowski i J. Karaś Nowogródzka 2, telefon 141 poleca na dogodnych warunkach radjoodbiorniki Echo P. Z. T. Model 1937 r. w cenach ratalnych 160-170-210 zł. — za gotówkę 10% skonta. Stacja ładowania akumulatorów.

SKUPY ZBOŻA, NASION, MASZYN I NARZĘDZI ROLN.

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa Zjednoczeń Rolnicy. ul. Wileńska 16. Skup i sprzedaż zboża, nasion oraz maszyn i narzędzi rolniczych.

CHRZEŚCJAŃSKA PRALNIA „HIGIENA” E. ARCIUSZKIEWICZ Filje: ul. Narutowicza 11, ul. Szosowa 42 i pracownia: ul. Kołpienicka 98 a przyjmuje wszelkie roboty w zakres pralni wchodzące — wykonanie punktualne i solidne. Ceny bardzo niskie.

Kupno i sprzedaż

500 kg. nici lnianych.

„Kuźel” (N 20 — 30 grub żyrodawskiej) i „zrebie” (N 6-10 grub żyrodawskiej) Zakupi H. Śliźniowa, Warszawa, Przemysłowa 32, tel. 84394, lub St. Dzwiatkowiec, poczta Dzwiatkowiec, pow. Słonim

CENY OGŁOSZEŃ W „ZYCIU NOWOGRODZKIEM”

W dziale „Nasz informator” — 1 zł. 50 gr. miesięcznie.

Zaofiarowanie i poszukiwanie pracy — 50 gr. jednorazowo.

Ogłoszenia handlowe, reklamowe, nekrologi oraz różne: za wiersz m/m. przed tekstem 40 gr., w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr.

Za całą stronicę 400 zł., za 1/2 str. 200 zł., 1/4 str. 100 zł., 1/8 str. 50 zł., 1/16 str. 25 zł., i 1/32 str. 12 zł. 50 gr. W tekście o 50% drożej.

KSIEGARNIA CHRZEŚCJAŃSKA „KSIĄŻNICA SZKOLNA”
przy ul. Korelickiej Nr. 3 w Nowogródku
POLECA: WSZELKIE PODRĘCZNIKI SZKOLNE
ORAZ WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH